



Wtorek, 13 września 2022 r.

1 Kor 12, 12-14.27-31a; Łk 7, 11-17

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła

Ks. Marek Studenski

Matka

Czterech kaznodziejów wymieniało się opiniami, który przekład Biblii najbardziej im odpowiada. Jeden stwierdził, że najbardziej odpowiada mu angielskie tłumaczenie w wersji Biblii Króla Jakuba ze względu na piękny język, drugi wyznał, że odpowiada mu inny amerykański przekład, bliższy językom oryginalnym, kolejny wskazał jeden z przekładów, napisany zrozumiałym, współczesnym językiem. Czwarty kaznodzieja powiedział: „A mnie najbardziej podoba się tłumaczenie mojej matki”. Wtedy wszyscy pozostali wyrazili zdziwienie – To twoja mama dokonała przekładu Biblii? – Tak, przełożyła ją na swoje życie. Dla mnie to jest najbardziej przekonujący przekład.

Powinniśmy pamiętać, że dla każdego z nas pierwszym tłumaczeniem Biblii jest zawsze jej przekład na życie naszych rodziców – ojca i matki.

Matka z dzisiejszej ewangelii wcześniej straciła męża, teraz żegna jedynego syna. Możemy sobie wyobrazić, jaka musiała być jej radość, gdy Jezus wskrzesił młodzieńca i oddał jej go żywego. Jest to jedna z tych historii, w których ból i cierpienie przeplatają się z radością.

Historie rodzinne nie muszą być i nie są wyidealizowanymi opowiadaniami z morałem. Miłość i troska matki o dobro dziecka, może nie pokrywać się z postawami, które można znaleźć w pięknych życiorysach świętych, czasem może być trochę krótkowzroczna i zbyt ufna, co nie oznacza, że nie jest miłością prawdziwą. Opowiadał jeden z księży, że przyszła do niego starsza kobieta i zwierzyła się ze swego cierpienia. Jej syn po licznych przejściach trafił w końcu do więzienia. Matka się wyplakała przed kapłanem, a odchodząc powiedziała: „Proszę księdza, ale to jest dobre dziecko...”

Piękne, prawdziwe świadectwo o swojej mamie daje o. Leon Knabit. Najpierw ucieszyła się, że został księdzem: „*Bardzo martwiła się moją chorobą płuc, na jaką zapadłem pod koniec seminarium. Kiedy w końcu jako tako wyzdrowiałem i przyjąłem święcenia kapłańskie, była szczęśliwa*”. Już nie tak entuzjastycznie przyjęła wiadomość, że został zakonnikiem: *Dobry nastrój po-*

psuła jej wiadomość o wstąpieniu do zakonu. Uznała to za grubą przesadę. Do Tyńca wysłała mi list. Na skrawku gazety napisała rozgoryczona: „Synku drogi, coś ty zrobił?”. Mama stale myślała o swym synu, a jej miłość stawiała się coraz dojrzała: „Z czasem pogodziła się i z tym. Kiedy dowiedziała się, że jeden z moich kolegów księży porzucił kapłaństwo, przekonała się. „Wiesz, synku, chyba to jednak dobrze, że jesteś w tym Tyńcu” - przyznała. No, a gdy odwiedziła mnie w Izabelinie pod Warszawą, gdzie spotkała się z prymasem Wyszyńskim, a potem w Tyńcu porozmawiała z kardynałem Wojtyłą, była już w pełni usatysfakcjonowana” O. Leon pisze: Mamusia zmarła w 1992 roku, w osiemdziesiątym piątym roku życia. Udzieliłem jej ostatniego namaszczenia... Jan Paweł II napisał po jej śmierci: „...Pan Bóg prowadził Ją drogą cierpienia, ale była Mu wierna całe życie i już tu nagroził Jej troskę o kapłanów pociechą, że miała przy śmierci Syna, który Jej towarzyszył modlitwą w przejściu do wieczności”².

Módlmy się o to, by Jezus, który dał nam swoją Matkę, miał w opiece wszystkie matki i błogosławił ich macierzyństwu i miłości.

² L. Knabit, Alfabet. Moje życie, Kraków 2010, s. 20.



Modlitwa wiernych

Jezus Chrystus ma władzę nad życiem i śmiercią, jest Początkiem i Końcem wszystkiego. Z wiarą w Jego nieskończoną moc i równie potężną miłość, zwróćmy się do Niego z naszą modlitwą:

1. *Szli za Nim Jego uczniowie i tłum wielki.* Módlmy się, by wszyscy tworzący wspólnotę Kościoła, kroczyli wiernie za Chrystusem. **Ciebie prosimy...**
2. *Właśnie wynoszono umarłego, jedynego syna matki, a ta była wdową.* Módlmy się za rodziców, którzy przeżyli śmierć swoich dzieci, aby w Jezusie odnaleźli siłę i nadzieję.
3. *Pan uzalił się nad nią i rzekł do niej: „Nie płacz”.* Módlmy się za dzieci i młodzież, przeżywających trudności i dotkniętych cierpieniem, by Jezus i wsparcie bliskich pomogło im odzyskać radość i równowagę ducha.
4. *I oddał go jego matce.* Módlmy się, by Bóg wysłuchał modlitwy rodziców i nauczycieli proszących o zmianę życia swych wychowanków.
5. *Młodzińcze, tobie mówię, wstań.* Módlmy się za zmarłych, zwłaszcza tych, którzy pełnili dzieła wychowawcze, aby Pan wskrzesił ich do życia w szczęśliwej wieczności.
6. *I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.* Módlmy się za naszą wspólnotę Eucharystyczną, by owocem naszego udziału we Mszy św. było głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie słowem i postawą życia wobec wszystkich spotkanych ludzi.

Panie Jezu, z wiarą i wdzięcznością powtarzamy za świadkami wskrzeszenia młodzieńca z Nain: *Wielki prorok powstał wśród nas i Bóg łaskawie nawiedził lud swój.* Bądź uwielbiony teraz i na wieki.